

Najwięcej ekstremistów we francuskich więzieniach

5 października 2020

We francuskich więzieniach przebywa obecnie 3 tysiące osób „uważanych za zradykalizowane lub podejrzewanych o radykalizację”. Z tej liczby 522 osoby zostały skazane za przestępstwa związane z terroryzmem islamskim („dżihadysty”), a 900 osób to radykalni muzułmanie skazani za pospolite przestępstwa.

Takie są ustalenia raportu brytyjskiego ośrodka Center for the Study of Radicalisation z King’s College. Jest to więcej niż w dziewięciu innych krajach, którym poświęcony jest raport, więcej niż w Anglii i Walii, o których pisaliśmy uprzednio, gdzie za przestępstwa terrorystyczne siedzi 238 osób, a łącznie w więzieniach jest około 700 zradykalizowanych muzułmanów.

Tak duża liczba trafiających do francuskich więzień radykalnych muzułmanów, będących pod wpływem fundamentalistycznego salafizmu (powrotu do islamu z czasów Mahometa) to fenomen zaledwie ostatnich kilku lat. Jeszcze w roku 2014 dżihadystów było w więzieniach zaledwie 14, w 2015 tylko 80. Wzrost liczby skazanych wiąże się z radykalizacją części społeczności muzułmanów francuskich, spowodowaną powstaniem Państwa Islamskiego. Spośród powracających z Syrii terrorystów 196 zostało skazanych na karę więzienia.

Podobnie jak w innych krajach, system penitencjarny Francji zmagają się z dwoma problemami dotyczącymi zradykalizowanych więźniów. Jeden to konieczność ograniczenia ich wpływu na pozostałych więźniów i zapobieganie radykalizacji tych ostatnich, drugi to decyzja, jaki rodzaj działań deradykalizacyjnych stosować wobec dżihadystów, żeby zapobiec wznowieniu przez nich działań terrorystycznych.

Kwestia radykalizacji innych więźniów stała się problemem najwyższej wagi po zamachach w roku 2015 na redakcję „Charlie Hebdo” i koszerne delikatesy w Paryżu. Trzech sprawców tych ataków było uprzednio zwykłymi kryminalistami, którzy zostali zradykalizowani w więzieniach. W więzieniu nawiązali też kontakty z siedmioma innymi osobami, które pomagały w przeprowadzeniu zamachów (a których proces właśnie zaczął się w Paryżu).

Przebywający w więzieniu radykałowie, ci o najcięższych wyrokach albo powracający z Syrii, byli w stanie wywierać wpływ na innych więźniów, organizując strajki w latach 2014 i 2016. W 2014 domagali się prawa do brania prysznica w bieliźnie i do nierewidowania ich przez strażników, co uzasadniano religijną skromnością i zakazem kontaktu z „nieczystymi” niewiernymi. Gdyby władze więzienne zgodziły się na te żądania, umożliwiłyby swobodne przekazywanie sobie przez więźniów dowolnych przedmiotów. W 2016 trwały kilkutygodniowe zamieszki w więzieniach, w którymś momencie 200 więźniów w różnych więzieniach odmówiło powrotu do cel – na rozkaz kilku terrorystów, którzy powrócili z Państwa Islamskiego.

Wśród metod wywierania nacisku na innych więźniów ze strony radykałów można wymienić powstrzymywanie innych do oglądania wiadomości i programów muzycznych w telewizji (bo są „haram”), systematyczne zmuszanie współwięźniów do modlitw i „konkursy wiedzy o islamie”, urządzone w czasie wspólnych spacerów.

Odpowiedzią władz więziennych było stworzenie specjalnych oddziałów dla najbardziej zradykalizowanych więźniów, tak zwanych UPRA (Unité de Prévention de la Radicalisation – Oddziały Zapobiegające Radykalizacji), na których prowadzono różne zajęcia, mające więźniów zderadykalizować. Rozwiązanie to okazało się zawodne, gdy Bilal Taghi, francusko-marokański dżihadysta skazany za podróż do Państwa Islamskiego w Syrii (jego brat zginął) i uważany za zderadykalizowanego, próbował zamordować dwóch strażników.

Po ataku Taghiego minister spraw wewnętrznych zapowiedział wzmocnienie procedur bezpieczeństwa, aby chronić strażników. Jednak w 2018 doszło do kolejnej próby zamordowania trzech strażników, których zaatakował dżihadysta pochodzący z Niemiec. Po tym ataku doszło do strajku personelu więziennego i wprowadzono jeszcze surowsze zasady bezpieczeństwa.

Aby oddzielić dżihadystów od mniej zradykalizowanych więźniów i dla zapewnienia bezpieczeństwa strażnikom, praktycznie co roku w latach 2015-2018 zmieniano procedury postępowania ze zradykalizowanymi więźniami. Wszystkie one biorą początek w narodowej strategii zapobiegania terroryzmowi, wdrożonej po ataku na redakcję „Charlie Hebdo” w styczniu 2015 roku. W styczniu 2016 stworzono 6 oddziałów UPRA dla około 108 więźniów, wybranych spośród grupy około 300 osób skazanych za terroryzm. Najgroźniejsi mieli być oddzieleni od reszty, a ich poziom zagrożenia oszacowany na podstawie przeprowadzanego z nimi programu deradykalizacji.

System został zmodernizowany już po pół roku, gdy okazało się Taghi, dżihadysta uważany za „zdolnego do reintegracji ze społeczeństwem francuskim” próbował zabić strażników. Ograniczono wówczas niektóre zajęcia sportowe i możliwości kontaktów między grupami więźniów a także – co dla Francuzów musiało być szokiem – zamiast stalowymi sztuccami, w tym nożami o zaokrąglonych czubkach, więźniowie musieli jeść sztuccami plastikowymi.

W 2018 zrezygnowano z ambitnego celu „deradykalizacji” dżihadystów, zastępując go skromniejszym „powstrzymaniem przed stosowaniem przemocy”. Stworzono natomiast nową służbę specjalną, Krajowy Wywiad Więzienny (Service national du renseignement pénitentiaire, SNRP) i zrezygnowano z oddziałów UPRA, zastępując je bardziej rozbudowanym systemem.

Przede wszystkim rozproszono zradykalizowanych więźniów, którzy dotychczas przebywali głównie w czterech więzieniach regionu paryskiego, po 79 więzieniach na terenie kraju, ze

specjalnymi procedurami i przeszkolonymi strażnikami. Na miejsce UPRA powstało 7 oddziałów QER (oddziały oceny radykalizacji, quartiers d'évaluation de la radicalisation) dysponujących 140 miejscami. Zradykalizowani więźniowie są na nich poddawani czteromiesięcznej obserwacji nie tylko przez specjalnie przeszkolonych strażników więziennych ale i przez specjalistów ds. zwolnień warunkowych, psychologów i edukatorów. W trakcie pobytu więźniowie uczestniczą w różnych zajęciach, m.in. warsztatach radzenia sobie z agresją i w dyskusjach z zewnętrznymi imamami. Raport, oceniający stopień zagrożenia, stwarzany przez więźnia, jest następnie podstawą do decyzji o skierowaniu go na jedną z czterech ścieżek.

Stwarzający najmniejsze zagrożenie radykałowie mogą być odesłani do zwyczajnych więzień. Bardziej groźni trafiają do jednego z 79 więzień realizujących „strategię zapobiegania agresywnemu radykalizmowi”. I wreszcie najgroźniejsi, którzy w największym stopniu mogą wpływać na innych więźniów, kierowani są do jednego z trzech „oddziałów zapobiegania radykalizacji” QER, dysponujących 120 miejscami, będących „więzieniami w więzieniu”. W każdym przypadku wobec więźniów mogą być też czasowo stosowane całkowite odosobnienia w pojedynczych celach bez kontaktów z innymi więźniami. Ogółem, za monitorowanie sytuacji około 3000 więźniów uważanych za radykalnych albo zagrożonych radykalizacją odpowiada 300 specjalnych członków personelu więziennego.

Najbliższe lata pokażą, jak skuteczne okazały się francuskie rozwiązania w powstrzymywaniu radykalizacji innych więźniów i w zmniejszeniu zagrożenia terrorystycznego ze strony skazanych dżihadystów. Poczynając od ubiegłego roku z więzień wychodzą terroryści skazywani za udział w zbrodniach Państwa Islamskiego (22 w 2019 roku, 45 w roku bieżącym i 57 w roku przyszłym i 45 w 2022 roku).

Autorstwo: Grzegorz Lindenberg

Na podstawie: [ICSR.info](https://www.icsr.info)

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)